Opłata uiszczona rycz. Tarnów dnia 20 października 1927 Numer czwartkowy 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	1 Zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

WYCHODZI DWA RAZY W TYGODNIU

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 44. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Wiele projektów — znacznie mniej czynów.

Magistratowi naszemu nie brakuje projektów, nie brak mu również i wielu rad, podawanych przez wszystkie miejscowe gazety. — A jednak projekty po przejściu przez dyskusję, po jednogłośnem częstokroć przyjęciu, nie zmieniają w przeważnej ilości wypadków swych papierowych kształtów na wygląd realny, a kwestjom poruszonym w gazetach przytakuje się na ratuszu po to, aby ich nie urzeczywistnić.

Weźmy się odrazu od tych słów do dowodów.

Od roku, to jest od czasu, kiedy z ratusza ustąpił pogrzebany w opinji wszystkich ugrupowań miejskich, a dzięki odpowiedniej reklamie prasowej także i w opinji wszystkich niemal mieszkańców Tarnowa, komisarz rządowy, reaktywowana rada zebrała się pod znakiem olbrzymich poczynań na przyszłość. Rozpoczęto „urzędowanie“ od wyliczania tego, czego nie przeprowadził komisarz — w tej materji dziwna zgodność zapanowała między wszystkimi, z wyjątkiem tych, którzy w poprzedniej radzie bezpośrednio byli zainteresowani. Następną fazą rozwoju było tworzenie planów wielkiego, przepięknego Tarnowa, a plany te były w ten sposób podawane, jak gdyby ten wielki Tarnów miał w jednym roku powstać. Z tego planu setek budowli wyskrobano ledwo jeden dom mieszkalny, którego magistrat nie jest w stanie wykończyć z powodu braku gotówki.

Sprawa rzeźni, która pamięta naszych radnych jeszcze młodymi, nie może jakoś ruszyć z miejsca i mimo, że magistrat pobrał już nawet pożyczki na budowę, niema dość inicjatywy, aby z energją przesunąć się od faz przedwstępnych do realizacji.

Prawda, że kłodą w aktywnem postępowaniu naszego magistratu jest brak kapitału, ale zastanówmy się, czy kasy naszego miasta nie mogłyby być pełne? Miasto nasze liczy przeszło 50.000 mieszkańców i jest w dużej mierze przemysłowe i handlowe. Obywatel naszego miasta obarczony jest bardzo dużymi podatkami komunalnymi. I mimo, że w stosunku do wielkości miasta aparat komunalny jest nieduży, nie skomplikowany, koszta administracji są nadmierne. Tarnów posiada więcej jak inne miasta prowincjonalne przedsiębiorstw przemysłowych miejskich. Przedsiębiorstwa te prosperują świetnie, ale nie dają absolutnie żadnego dochodu dla miasta.

W rozmowie, przedstawiciele magistratu chwalą się, że wszystkie dochody z przedsiębiorstw idą na inwestycje. Ale naprawdę nie widzimy, aby przedsiębiorstwa te przybierały górnośląskie rozmiary przy tak olbrzymich wkładach. Zresztą na taką gospodarkę inwestycyjną, może sobie pozwolić gospodarz, mający w banku olbrzymie kapitały do rozporządzenia. Kasy miejskie są jednak puste i najpilniejsze sprawy nie mogą być załatwione z powodu braku gotówki.

Trzeba wziąć pod uwagę i to, że w Tarnowie zbytnie wkłady inwestycyjne nie są na miejscu, boć przecież przy rozwijających się zakładach chorzowskich tuż obok miasta, zachodzi możliwość objęcia przez te zakłady tańszego znacznie dostarczania tak gazu, jak i prądu elektrycznego.

W stosunku do swoich zakładów przemysłowych magistrat winien zająć całkiem inne stanowisko i skąpy budżet w aktywach poprawić bardzo dużą sumą, płynącą z tych przedsiębiorstw. Dziś w połowie roku budżetowego, zastraszająco wyglądają aktywa wobec passywów, a tu czeka nas zima i straszna klęska bezrobotnych.

Szkolnictwo nasze, które ongiś było chlubą całej Galicji, podupadło znacznie i dziś niektóre szkoły mieszczą się w ruderach.

Magistrat załamuje ręce, ale poradzić nie może — naszem zdaniem dlatego, że brak mu inicjatywy.

Miasto Tarnów może conajmniej na równi z Piotrkowem znaleźć dogodne kredyty w celach inwestycyjnych. Trzeba tylko dobrej chęci, energji i inicjatywy ze strony włodarzy naszych interesów miastowych. Prawda, że Bismarcków w naszej radzie niema, ale przecież poza nią znajduje się bezwątpienia wielu ludzi inicjatywy, ale zazdrośni radni powodowani interesami swoich ugrupowań, nie myślą kooptować ani nowych radnych, ani ich zastępców i w tem widzimy również jeden z powodów zła. **K.**

O turystyczną propagandę Tarnowa.

Wprawdzie ruch turystyczny w Polsce w stosunku do innych krajów (nawet Bułgarji) bardzo jest słaby, niemniej i u nas rok rocznie szereg ludzi wybiera się w wędrówki po kraju, aby poznać jego skarby krajobrazowe i zabytkowe. Niejednokrotnie i obcy lub nasi rodacy przebywający we Francji lub Ameryce wybierają się w podróż po Polsce; jedni by ją poznać, inni bo sobie chcą ją przypomnieć.

Przesuwają się po ulicach Krakowa lub Warszawy albo i Sandomierza wycieczki szkolne młodzieży i zwiedzają stare zabytki tych miast.

Do nas do Tarnowa nie przybędą ani goście z Ameryki, ani wycieczki polskie, a rzadko tylko jakiś skaut-wędrowiec lub wyłudzający pieniądz

Po Reducie.

(Ciąg dalszy).

Hallo! Hallo!

— Naszą sympatyczną rozmowę przerwała telefonistka, a właśnie chciałam się zapytać czy można sen wolą spowodować?

— Zastanówmy się najsamprzód co to jest wola. Otóż rozróżniamy wolę świadomą, to jest wolę kierowaną przez nas samych i wolę podświadomą, której jesteśmy tylko ślepem narzędziem. Zastanówmy się jak daleko sięga w człowieku prawo samookreślenia i jaką rolę gra wolna wola w życiu i wobec wszech rytmu. Wolna wola jest kierowana przez muskuły mózgu i określa rytm życia danego osobnika, nadaje mu kierunek i przystosowuje go do natury to znaczy nagina go do wszech-woli, której jest cząstką.

Muskuły, które kierują wolną wolą, możemy przez ciągłe ćwiczenia, przez, że tak powiem usilne trapienie i przez przezwyciężanie nagłych afektów, mocnić i powiększać. Jak wielkie ma to znaczenie zrozumiemy kiedy zastanowimy się że wolna wola jest najsilniejszem przewodnikiem naszej egzystencji. Kto będzie nieograniczonym panem swoich afektów, przez siłę woli stanie się w całem słowa znaczeniu tytanem. Człowiek, który może kierować swemi wzruszeniami, rządzą, dowolnie, ma olbrzymią siłę w ręku, lecz jest zarazem tyranem własnego „ja“. Są to genjusze woli na skalę wewnętrznych afektów, nazwałbym ich maszynami energji. Nagłe wewnętrzne wzruszenia, które nas niewolą i przymuszają do poddania się, mimo protestów naszej jaźni są objawami podświadomej woli. Między wolną wolą a podświadomą istnieje wieczna walka. Kto podlega podświadomej woli, staje się niewolnikiem swoich afektów, na koszt akcji świadomej, to jest czynu.

Ale rozprawiam tu o rzeczach, które panią nie zajmują.

— Ależ przeciwnie, serdecznie jestem panu wdzięczną.

— A więc wracając do zapytania pani, podświadoma wola, a więc instynk zwierzęcy jest zawsze sterem naszych snów. Jednak jestem przeświadczony, że przez silne kształcenie świadomej woli, możemy dojść do takich rezultatów, że świadoma wola będzie kierowała naszemi snami, lub też dowolnie sen wykluczała. Zdrowi ludzie śnią rzadko, histerycy bezustannie, to znaczy, że zdrowy człowiek, którego wola jest silniejszą, opiera się łatwiej marom snu.

— Ujarzmić instykta przez ćwiczenia woli jest źle, dać się ponosić niby łódka bez steru na morzu podświadomej woli jest gorzej — więc cóż?

— Trzeba stworzyć kombinację między świadomą a podświadomą wolą. To znaczy nie ujarzmiać swe afekta, lecz starać się niemi kierować zapomocą rozsądku. Rozsądek jest krytykiem wewnętrznych i zewnętrznych poczynań. Musimy tworzyć więc coś trzeciego to jest — wolę charakter, jako djagonalę świadomych i nieświadomych sprężystości.

— A ja właśnie myślałam, że nie jesteśmy odpowiedzialni za nasz charakter.

— Jakto nie jesteśmy odpowiedzialni? Właśnie, że mamy odpowiadać za każdy nasz czyn, za każdy nasz wewnętrzny odruch, który nas łączy z wszechrytmem natury i czyni nas pomocnikami Boga. Czy chce się pani tego szczytnego tytułu wyzbyć?

— Jakto świetnie pan powiedział!

— Hallo! Hallo! znowu nas rozłączają.

— Czy nie lepiej prowadzilibyśmy nasze pogawędki, gdyby pani zechciała się ze z mną zobaczyć.

— Hallo! Hallo! C. d. n.

zagraniczny „globtretter“ wdepnie do naszego miasta.

Dlaczego?

Czyż brak w naszem mieście zabytków?

Bezwzględnie nie.

Pod względem ilości Tarnów nie posiada ich zbyt wiele, za to jednak te, które są mają wartość i znaczenie pierwszorzędne.

Pomniki ustawione w tutejszej katedrze nie znajdą sobie równych w całej Polsce, bo pomnik renesansowy Barbary z Rożnowa uchodzi za najbardziej harmonijne dzieło w tym rodzaju na świecie.

Ratusz tarnowski nie wiele znajdzie sobie podobnych, a kościółek OO. Bernardynów i drewniane kościółki okoliczne ze stojącym na Górze św. Marcina w pierwszym rzędzie, kilka pomników cmentarnych i muzeum diecezjalne mogą w sumie wypełnić doskonale cały dzień turyście chcącemu poznać te zabytki.

Z pewnością z silnem zadowoleniem opuści on nasze miasto.

Dlaczegóż więc nawet szkoły pobliskich miejscowości, nawet gimnazja Dąbrowy, Brzeska, Dębicy, Jasła i t. p. nie zwiedzają naszego miasta.

Czemuż tak niejako zazdrośnie ukrywamy te skarby historji.

Z pewnością nie dlatego byśmy nie chcieli widzieć u siebie obcych zwiedzających nasze miasto.

Poprostu dlatego, że nie umiemy wskazać całej Polsce na wartość tych zabytków, jakie w mieście naszem posiadamy.

Brak tych informacji o posiadanych wartościach posuwa się tak daleko, że nawet mieszkańcy Tarnowa w przeważnej ilości nie zwiedzili ani muzeum diecezjalnego, ani nie przypatrzyli się pomnikom w tej katedrze, do której co niedzielę zachodzą i co dziwniejsze niejednokrotnie przytrafia się to tym Tarnowiakom, którzy objechali pół Europy w poszukiwaniu dzieł sztuki odwiedzili muzea Louvru i Westminsteru a Kraków, Sandomierz, Warszawę znają w ich części zabytkowej niemal na wylot.

Dlaczego?

Powodem zasadniczym jest to, że publiczność miejscowa poprostu nie wie o tem, co ma pod nosem, a w podręcznikach turystycznych polskich, na podstawie których wycieczkowcy układają swe marszruty brakuje wzmianek o tem, co zawiera w swych murach Tarnów.

Nie wychował się taki Tarnowianin, któryby znając stosunki w sferach kierowniczych związku turystycznego już nie zareklamował (bo tego nie potrzeba), ale wskazał, że wśród zabytków miast Małopolskich Tarnów zajmuje stanowczo jedno z najpierwszych miejsc. C. d. n.

Delegacja na Zjazd Związku Miast

Jutro wyjeżdżają do Poznania p. b. Dr. Kryplewski i p. asesor Ciołkosz na Zjazd Związku miast, który będzie obradował przez 4 dni.

Słowacy w Tarnowie.

We wtorek, o godzinie trzy na czwartą przybył do Tarnowa Chór słowacki liczący niemal 50 osób, a witany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz rządowych i komunalnych, nauczycielstwo i liczne rzesze publiczności. Rząd reprezentował p. starosta Sokołowski, miasto p. burm. Kryplewski p. wiceburm. Mütz z całym magistratem i radą. Wojskowość p. pułk. Dragat, oraz p. mjr. Gryl. Sądownictwo p. prez. Kruczkiewicz oraz p. Ciastoń P. Jachna. Z Krakowa przybył p. prof. Semkowicz prezes Stowarzyszeń Słowiańskich. Duchowieństwo reprezentował ks. prał. Mysor. Sokół. „Dr. Lubieniecki Związki kobiet p. dyr. Szubowa, gminę żydowską dr. Ehrenfreund.

Najliczniej rozumie się stawili stę profesorowie i nauczyciele.

Powitał przybyłych gości pan burmistrz, witając ich w murach miasta imieniem obywateli tarnowskich. Następnie przemawiali imieniem nauczycielstwa p. prof. Figiel i prof. Fieler. Na przemówienie odpowiedział prezes chórów nauczycielskich słowackich Milos Janoska. Podczas przyjęcia odegrała muzyka 16 pp. hymn słowacki i czecho — słowacki. Publiczność zgotowała gorącą owację, poczem goście udali się do hotelu. O ósmej odbył się kocert chóru słowackich nauczycieli, o czem podajemy osobne sprawozdanie.

Serce Kościuszki w Warszawie.

Wczoraj o godzinie 3·40 po południu przybył do Warszawy wagon ze szkatułą, zawierającą serce Tadeusza Kościuszki. Na dworcu głównym oczekiwali przybycia wagonu: minister W. R. I. O. P. Dobrucki, minister komunikacji Romocki, wiceminister spraw wojskowych, gen. Fabrycy, szefowie kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej, główny komendant policji, komisarz rządu m. st. Warszawy, prezydent miasta inż. Słomiński, poseł szwajcarski w Warszawie, komendant miasta gen. Rożen, rektorzy wyższych uczelni, delegacje młodzieży akademickiej ze sztandarami i orkiestrą.

Szkatuła, okryta sztandarem Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu przeniesiona zostanie do powozu Prezydenta Rzeczypospolitej, oczekującego przed dworcem. W powozie zajęli miejsca eskortujący od Piotrowic oficerowie oraz oficerowie szwajcarscy. Powóz eskortowany przez szwadron szwoleżerów, ruszył na Zamek Alejami Jerozolimskiemi, Nowym Światem i Krakowskiem Przedmieściem. Na Zamku w chwili zbliżania się powozu na sygnał trębacza, kompanja honorowa sprezentowała broń poczem szkatuła na rękach eskortujących ją oficerów przeniesiona została do kaplicy zamkowej i złożona na specjalnem podjum po lewej stronie ołtarza. W kaplicy, bezpośrednio po tem, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej ks. kapelan Bojanek odprawił krótkie modły.

Z kolei nastąpiło formalne podpisanie dokumentów dotyczących przekazania szkatuły.

Żaden radny tam nie mieszka.

Mieszkańcy z okolicy ulicy św. Marcina, donoszą nam, że obok mostu na tej ulicy wywozi się śmieci z całego miasta wskutek czego panuje tam smród i niechlujstwo. Wywożenie śmieci odbywać się powinno po uprzedniem przepaleniuskoro na razie nie ma mowy o takiem urządzeniu ,to przynajmniej nie należy odpadków wywozić w miejsca silnie zamieszkane, by zarazków z całego miasta nie lokować tam, gdzie dzieci ludzi biednych nie mogąc się bawić w domach urządzają sobie zabawy na ulicach i na śmiecisku. K.

Przyłączenie gmin.

We wtorek odbyło się posiedzenie na Ratuszu w sprawie przyłączenia gmin podmiejskich do Tarnowa. Sprawa przyłączenia postępuje raźno naprzód, albowiem miasto nie natrafia na opór poszczególnych gmin.

Sprawa więc w niedługim czasie będzie załatwiona, należy się tylko zastanowić które gminy mają być ostatecznie wcielone do wielkiego Tarnowa. —a

Komisja cennikowa.

Onegdaj obradowała kom. cennikowa i uchwaliła obniżyć cenę chleba na 1 kg. o 1 grosz.

Na ekranie życia.

Na wyścigach które odbyły się w niedzielę, siedziałem między samemi sportowcami i tam nasłuchałem się przeróżnych sportowych określeń i prognostyków. I tak nadobna panna Tauba z Pocienia mówiła:

Uj-juj, żeby ten porucznik D. wziął pierwszą nagrodę, on tak dobrze klaczuje. Baron Józiu stawiał miljon dolarów i majątek łańcucki na Lalkę „bo ta klacz ma rasę w zagięciu ogona“ niestety przegrał, lecz nie wiem czy wypłacił całą sumą,

Jakieś małe bobo krzyczało, że chce, żeby wygrał porucz. Szydek, bo jest najładniejszy. Jakiś otyły jegomość pytał się mnie z zaciekawieniem. „Panie kochany powiedz mi pan nareszcie co za jeździec jest ten pan „Hipique“ o którym się czyta na każdych wyścigach? Czy nie śmieje się koń wyścigowy z takich sportowców.

Pisząc o sporcie muszę zwrócić uwagę, że ruch sportowy budzi się już u najmniejszych. I tak kiedy onegdaj sąsiad mój zdjął pasa, aby poskromić swego cztero-letniego synka, ten mu poważnie argumentował: nie bij poniżej pasa, bo będziesz zdyskwalifikowany.

Ra Ratuszu odpoczywają, wybory na dygnitarzy miejskich się skończyły; apetyty dwóch na 48 zostały zaspokojone, inni muszą czekać na przyszłą jaką sposobność, a teraz należy tylko przeczekać, a zobaczymy czy nowi asesorowie poruszą ciężkim ciałem komunalnym i czy znajdą jakiś czarodziejski sposób, aby z próżnego dzbana w puhary wszystkich obywateli nalać nektaru.

Tymczasem żyjemy sugestją, że jakoś będzie lepiej. W tej chwili przypomina mi się dobry dowcip o sugestji: mężu co to jest sugestja pyta żona.

„Gdy się komuś mawia, że przez małżeństwo będzie szczęśliwy i ta małpa uwierzy.“

Była w Tarnowie Komisja sanitarna z Ministerstwa i po przespacerowaniu się po kilkudziesięciu domach wyjątkowo dobrze oczyszczonych uznała, że warunki higieniczne naszego miasta są dobre.

My prosimy p. Doktora z Warszawy na małą wycieczkę. Udajemy się na ul. Kościuszki gdzie smrodliwe wyziewy młynówki zatruwają zdrowie mieszkańców, p. Doktor blednie i zatyka nos. Wsiadamy w auto jedziemy na ul. Kantorję, gdzie przy budynku rządowym szkoły ogrodniczej znajdują się tuż przy ulicy stajnie, chlewy i gnojówka. Pan Doktor z Warszawy się sroży. Prosimy gościa do ogrodu Strzeleckiego i prowadzimy w tą stronę gdzie prymityvna wygódka zatruwa pół ogrodu. P. Doktor drapie się w głowę.

Prowadzimy komisję sanitarną na ul. Wekslarską i wchodzimy na podwórka niektórych domów. Jak dobrze, że wziąłem amoniak, p. Doktor mdleje.

Przechodzimy przez Krakowską, a tu na twardy melonik p. Doktora spada kawałek tynku z kamienicy obok starostwa, p. Doktor klnie. Jak to dobrze, że ja sprowadzałem Kom. sanitarną. W raporcie napisane byłoby: miasto trzeba zabić deskami, zadżumione. J. K.

O plan i kolejność wielkich robót inwestycyjnych w Polsce.

Dekrety Prezydenta Rzplitej rozstrzygnęły w sposób ostateczny zagadnienie stabilizacji naszej waluty. Podstawy na których się obecnie opiera złoty polski są niewzruszone i życie gospodarcze jest zwolnione od zmory wahań i spekulacyj walutowych.

Na porządek dzienny wchodzi z kolei ustalenie planu wielkich inwestycyj. Jakie są najpilniejsze potrzeby Polski, jaka tych potrzeb kolejność; jak najkorzystniej zużytkować obecne i przyszłe pożyczki inwestycyjne — oto pytania przed któremi stoi Rząd Polski.

Pewne jest jedno. Palących potrzeb odczuwa Polska niezmiernie wiele. Czeka nas bezmiar pracy, jeżeli naprawdę chcemy dorównać wielkim kierowniczym narodom świata. Jeżeli praca Polaka ma być równie wydajna jak praca Anglika, Niemca czy Francuza, musimy zdobyć całkowity nowy rynsztunek techniczny od dróg do precyzyjnych narzędzi, od wodociągów i kanalizacji w miastach, do osuszania Polesia.

Ale od czego zacząć?

Czy od budowy szos? Mamy ich 44.000 klm.— Francja 563 tys. klm. i żeby dojść do stosunków francuskich musielibyśmy zbudować około 400.000 klw., podozas, gdy budżet na r. 1927 przewiduje kredyty na budowę w całem państwie — 74 klm. bitych dróg.

A może zacząć od naprawy starych szos, których opłakany stan jest nam tak dobrze znany?

A może ważniejsze koleje żelazne? Mamy ich w stosunku do ludności prawie trzy razy mniej niż Niemcy. A może zacząć od przebudowy węzłów kolejowych przedewszystkiem warszawskiego? Widzimy codziennie, z jaką żółwią szybkością posuwa się budowa tunelu w Alejach Jerozolimskich

A może kanały? Może nowe wiercenia naftowe lub szyby węglowe? Osuszenie Polesia — elektryfikacja — reforma rolna — inwestycje miejskie i t. d.

Trzeba bardzo gruntownej znajomości kraju, doświadczenia i zastanowienia, aby na te pytania odpowiedzieć.

Trzeba mieć wiarę i miłość Polski, trzeba ją mieć w oczach potężną, bogatą, twórczą — taką jaką musi być w przyszłości, aby jej drogę do tej przyszłości wskazać.

Czy nie byłoby wskazanem aby do pracy nad ustaleniem planu inwestycyjnego powołał Rząd swoje komisje doradcze Przemysłową i Rolniczą, w którym skupił się cały szereg najtęższych sił fachowych polskich? Kurjer Czerwony.

ZE SĄDU.

Była Magdaleną wsi, gdyż umiłowawszy kogoś zamieszkała z nim i razem pracowała, aby kawałek jej gruntu dał chleb codzienny.

Nie było jednak Chrystusa w tej zapadłej wsi, któryby zajadłym chłopom mającym kamień w ręku wyperswadował, że wszyscy jesteśmy grzeszni.

I odbył się w Jaworzu dolnem samosąd na Wiktorji Piękosiowej, która zamieszkała z Wojciechem Staniszewskim, oczekując z konsystorza biskupiego pozwolenia na małżeństwo.

Jan Kałuża, józef Gąsior i Jakób Jarosz stali się samorzutnie stróżami moralności wiejskiej i wpadłszy do domu Piękosiowej rozbili drzwi i znęcali się nad nią bestjalsko. Staniszewskiego, zaś „wyświęcono" gromadnie ze wsi.

Groźni sądziowie wiejscy znaleźli się przed sądem i zostali ukarani 4 miesięcznym aresztem.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Jek.

Ze sali koncertowej.

KWARTET DREZDEŃSKI.

Do godności najwyższej, klasycznego dzieła sztuki, podnosi skromny przedtem, Kwartet smyczkowy — Haydn. Mozart rozwija go dalej, wprowadzając zasadę śpiewności w szybkich tempach, tak zwane: „singende Allego", a po tej linii rozwojowej idąc dalej, uważa Beethoven Kwartet smyczkowy za formę godną do wypowiadania najgórniejszych nastrojów jego tytanicznej duszy....

Kwartet Drezdeński w osobach panów: Gustawa Fritschego, Fritza Schneidera, Hansa Riphahna i Alexa Krophollera wykonywując kwartety Mozarta, Schumana i Dvoraka z nabożeństwem godnem tych arcydzieł, przekonali licznie zebraną i zasłuchaną publiczność do tej mało znanej formy muzyki klasycznej. Kwartet Drezdeński jest obecnie jednym z najlepszych zespołów kameralnych w Europie, brzmienie jego jędrne we fortach, posiada zefirowe wprost piano o przedziwnym czystym dźwięku. Interpretacja ściśle klasyczna, objektywna, a jednak przesiąknięta sharmonizowanym w jedno temperamentem artystycznym czterech artystów, pochłania w zupełności słuchacza, dając mu najwyższe zadowolenie muzyczne.

Drezdeńczycy dali w Tarnowie w jednym dniu dwa koncerty, gdyż na specjalne zaproszenie Zarządu zakładu „Sacre Coeur" grali popołudniu w Zbylitowskiej Górze wywołując zachwyt młodocianych słuchaczek jak również i Wielebnego Grona Nauczycielskiego.

Obydwa koncerty urządzało ruchliwe biuro I. Seidena. *Hacs.*

KONCERT CHÓRU NAUCZYCIELI SŁOWACKICH

We wtorek dn. 18 X. b. m. w sali kino „Marzenie" odbył się koncert chóru słowackich nauczycieli. Z wielkim entuzjazmem przyjęto zaraz pierwszą pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła" odśpiewaną z wielkim temperamentem i uczuciowością.

Chór słowacki składający się z górą z 50-ciu śpiewaków, rozporządza znakomitymi solistami z których poznaliśmy znakomitego barytona M. Janoska, tenora S. Hora i tenora A. Powro o kryształowo dzwonnym głosie.

Frenetycznymi oklaskami podziękowano śpiewakom za piosenki ludowe polskie jak: Galla, M. Świerczyńskiego oraz ludowe pieśni słowackie w których przemawia nuta sentymentu i słowiańskiej zadumy. Takie piosenki jak W. Kopecky'ego »Vrol bych to diercolko« M. Mojresa »Baśnik«, K. Plicka »Bohu to porucam« B. Bulla, „Letel sokol nad Krakov" słuchałoby się ciągle.

Chór słowacki nadewszystko wyróżnia się przecudownem sharmonizowaniem głosów, bajeczną wprost techniką chóralną a nadewszystko góruje słowiański sentyment w wyczuciu samej pieśni.

Publiczność Tarnowa obdarzyła śpiewaków olbrzymim wieńcem laurowym oraz bukietami. — Mimo olbrzymiego programu musieli goście bisować albowiem oklaskom i wywoływaniom nie było końca. K.

FILM „LOPP"

Dowiadujemy się że w krótkim czacie ukaże się film p. t. "Krajowy Konkurs Awjonetek" wykonany na zamówienie zarządu Głównego LOPP.

Ze względu na wyniki konkursu i wielkie zainteresowania jakie wzbudził w społeczeństwie, uważamy za bardzo szczęśliwą myśl sfilmowanie ciekawych momentów tego konkursu i umożliwienie tem samem obejrzenia go wszystkim tym, którzy nie byli obecni na konkursie.

Kinoteatry mogą otrzymać film za pośrednictwem właścicieli komitetów wojewódzkich L. O. P. P.

Sport.

OTWARCIE BOISKA T. S. Ż. M. S. W TARNOWIE.

Jak już pokrótce donieśliśmy w numerze wtorkowym naszego pisma w ostatnią sobotę nastąpiło otwarcie boiska tego klubu. Po przemówieniach wygłoszonych przez prezesa towarzystwa p. Schippera, nastąpiły przemówienia delegatów klubów, Samson, Makkabi, Tarnowia, oraz władz sportowych.

Następnie wbito gwoździe do tarczy pamiątkowej. Pierwszy gwóźdź wbił imieniem starostwa pan starosta Sokołoski. Wreszcie nastąpiły zawody:

Wybornie zestawienia, reprezentacja klubów żydowskich okazała się bardzo groźnym zespołem dla gości. Wiele pracy musiała włożyć Makkabi, aby uzyskać wynik przegrany 3 : 2.

W następny dzień poważny mankament.

Nie odbyły się zawody gospodarzy z Jutrzenką.

Jest to bardzo poważny błąd organizacyjny, a powtarza się coraz częściej, Zapowiada się przed — meczem aby ich nie rozegrać. Tym razem skandal ten większy że drużyna gospodarzy nie gra na otwarcie własnego boiska.

MAKKABI — METAL 3 : 3 (2:1)

Wspaniała szkoła dla graczy Metalu. Mistrze podokręgu niechaj się nauczą, że w piłkę trzeba grać nie tylko mocno ale i umiejętnie. Jakoś mało treningu wykazał Metal w stosunku do gości. Silne kopnięcia, ostre dojścia do piłki i odpychanie przeciwnika łokciami, okazały się mniejszym argumentem niż umiejętny stoping i orjentacja. Czasami nie trzeba kopać z całej siły, wystarczy tylko umiejętnie nastawić nogę, lub zmienić lekkiem dotknięciem głowy bieg piłki i już w efekcie wysocy Tarnowianie narażają się na śmiech własnej publiczności, bo malutcy z Makabi górują bezprzecznie.

Jednem słowem gracze Metalu w myśl dawno przedkładanym im przez kierownictwo ich sekcji rad muszą trenować.

Do tego niechaj ich zachęci ostatni wynik.

Metal uzyskuje swe bramki 1-dną z wepnięcia bramkarza (zresztą nieprzepisowo bo rękami) 2-gą ze strzału Kaima 3 cią z wątpliwego karnego Makkabi dwie z efektownych strzałów Purischa II ledną z karnego.

Sędziował p. Wiśniewski słabo.

NA MECZU TARNOVIA — SAMSON 6 : 1

Gracz Samsonu Katz okazał się b. dobrym na pozycji obrońcy. Tarnovia miała dwóch graczy kontuzjowanych (Jachimek I i Partyka) a sędzia gracz rezerwowy Samsonu przy spokojnej grze obu drużyn zadowolił obie strony.

NA OTWARCIU BOISKA Ż. M. S. uderzał brak przedstawicieli magistratu.

Przecież asesorów nie brakuje, a skoro starost wo delegowało p. star. Sokołoskiego to tem bardziej winno było i miasto przysłać swego reprezentanta, nie tylko w postaci poborcy po $10^{0}{}_{0}$ dochodu od wstępów.

Nie tylko o tem trzeba pamiętać aby zarabiać na sporcie, przecież tyle się teraz mówi o rozwoju fizycznem młodzieży.

KOMUNIKAT OFICJALNY PODOKRĘGU.

Na niedzielę 23 b. m. wyznaczyło Kierownictwo Podokręgu zawody mistrzowskie klasy C., Ż. M. S. — WISŁOK w Tarnowie. Rewanż w dniu 30 b. m. w Rzeszowie.

Nastąpiło to na podstawie uznania K. S. Wisłok mistrzem kl. C. grupy rzeszowskiej, ponieważ Makkabi (Jasło) nie stawiła się na trzecią rozgrywkę.

Tarnów, dnia 19. X. 1927 r.

Aberdam m p. *Jarosz* m. p.

URZĄDZONE na rzecz powodzian zawody drużyn żydowskich, pozwoliły nam zobaczyć 4 drużyny i dwóch sędziów.

Z drużyn na pierwsze miejsce mimo przegranej, wybił się K. S. Makkabeusz. Technicznie najlepszy zespół. Sędziowie pp. Fast i Perlberg wyścigowali się w beznadziejnem prowadzeniu zawodów, przyczem p. Perlberg odsadził konkurenta bardzo poważnie.

JUTRZENKA — MAKKABEUSZ 2:1

SAMSON — Ż. M. S. 2:1.

Kronika.

OSOBISTE. Zakład techniczno dentystyczny Maksa Wischnowitza przeniesiony z lokalu przy ulicy Wałowej (Hotel „City") na ulicę Krakowską L: 18.

DYREKCJA PAŃSTW. KOPALNI WĘGLA w Brzeszczach — otworzyła w Tarnowie przy ulicy Bernadyńskiej własny skład węgla, w którym sprzedawać będzie węgiel po cenach kopalnianych.

Najnowsze badania węgla z kopalni w Brzeszczach, wykazały, że węgiel ten dorównuje w zupełności węglowi górno-śląskiemu. Nowej placówce życzymy powodzenia.

W NIEDZIELĘ odbędzie się w Sokole wenta na powodzian. Bardzo niskie ceny wstępu: olbrzymia liczba fantów, przyciągnie tarnowską publiczność. która swem licznem przybyciem przyczyni się do uśmierzenia nędzy powodzian.

Podczas wenty przygrywać będzie muzyka wojskowa.

ZAPISKI POLICYJNE. Zima się zbliża. Janek Ryglowski ujrzał śliczny kożuch, który właśnie Józefa Szparka odebrała od krawca.

Śliczny ten przyodziewek, uśmiechnął się do niego, więc go ukradł i uciekł. Nie ponosił go jednak długo, gdyż został schwycony i osadzony w więzieniu.

Po kawalersku jechali w aucie naczelnika straży ogniowej p. Gargasia szoferzy Tatar i Szot z Tarnowa i wjechali w sam środek pogrzebu żydowskiego idącego ulicą lwowską.

Żydzi zbuntowali się na tatarską jazdę i chcieli automobil przewrócić do góry kołami, przyczem podziurawili skórę i opony nożami.

KRWAWA LIBACJA. Wesoło zabawiali się Dziopa Jan s Tarnowa z szeregowcem Lipowskim. Szła kolejka za kolejką, aż zamroczyło się w głow ie Janowi Dziopie, zgniewał się srodze i wbił biedne mu Lipowskiemu nóż w brzuch.

Rannego odwieziono do garnizonowej izby chorych.

NAPAŚĆ NA ULICY POLNEJ. Szedł sobie spokojnie Wład. Mróz z Rzędzina ulicą Polną i napadnięty został przez Jana Szklarza i Miecz. Kucharskiego (obaj z Rzędzina)

Bezbronnego zmasakrowali i wbili mu nóż w oko tak silnie, że ułamek noża pozostał w oku.

Lekarz szpitalny dokonał natychmiast operacji, oka jednak Mrozowi nie ocalił.

Awanturników aresztowano.

I KAROL KASPRZYK pożądał ciepłej przyodziewy. Skradł więc dwa futerka z wozu Wurzla i Daara, został jednak schwytany i oddany w ręce sprawiedliwości.

Senzacyjny proces w Katowicach.

Katowice, 17. października (Tel. G. P.) W d. 18. bm. przed tutejszym Sądem Okręgowym rozpocznie się proces wytoczony przez rząd polski przeciw Tow. Akc. „Oberschlesische Stickstoffwerke" o uznanie za fikcyjną sprzedaży fabryki Chorzowskiej temu towarzystwu, dokonane w roku 1919 po zawarciu Traktatu Wersalskiego. Sprawa to budzi żywe zainteresowanie w swerach prawniczych i opinji publicznej Śląska ze względu na okoliczności, iż chodzi tu o jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw państwowych, oraz że wyrok w tym procesie będzie miał niewątpliwie decydujące znaczenie dla toczącej się przed Trybunałem Haskim sprawy między Polską i Niemcami.

Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców w Tarnowie

KOMUNIKAT.

Komisja sanitarna pod przewodnictwem inspektora Województwa a z ramienia Min. Spraw Wewn. odbyła w ostatnim tygodniu częściowy przegląd domów (podwórz) oraz przedsiębiorstw handlowych (sklepów) i zauważyła liczne niedomaganie pod względem sanitarnym zwłaszcza w sklepach i kramach, co wskazuje że P. T. Przedsiębiorcy nie stosują się do licznych upomnień tut. Starostwa, które postępując dotąd z całą łagodnością będzie w przyszłości zmuszone zastosować środki przymusowe, mając nawet mandat korny do dyspozycji.

Komisja zauważyła w niektórych przedsiębiorstwach brud, kurz i pajęczynę, co zwłaszcza w sklepach spożywczych jest niedopuszczalnem grubem niedbalstwem. Nie może być również tolerowane, by np. nafta nie była dostatecznie oddzielona od pieczywa, które musi leżeć na czystym papierze i być przynajmniej papierem nakryte. Dotyczy to zwłaszcza sprzedawców pieczywa w sieniach i na straganach.

Brud i rupiecie rozmaitego rodzaju musi zniknąć z pod lad sklepowych i ze szuflad, na co Komisja szczególne daje baczenie.

W interesie P. T. przedsiębiorców leży, by jak najprędzej przystąpiono do wprowadzenia w swoich przedsiębiorstwach najprymitywniejszej czystości i nie narażali się niepotrzebnie na wysokie władze, ktore mogą doprowadzić do bardzo dotkliwych kar ze strony Władzy, która dotąd traktowała bardzo oględnie sprawy sanitarne przedsiębiorstw.

PREZYDJUM.

Raz swawolny Waldemaras.

Raz mały Waldemarasik
wystrugał z drzewa pałasik,
wdział na głowę, pełen chwały,
z papieru szyszak wspaniały,
i w swej pustej łepetynie,
co na całą Litwę słynie,
wyobraźni takiej dostał,
że rycerzem raptem został.
Ścisnął w garstce był pałasik,
swawolny Waldemarasik
i jął machać na wsze strony,
gdyby indyk nabzdyczony.
Tego skubnie, tego trzaśnie,
na tamtego głośno wrzaśnie,
na innego znów mamrocze,
że tak jak on nie szczebiocze.
Wszyscy mają z nim ambaras,
bo się rozgził Waldemaras.
Mama robi mu wymówkę,
rozczochrałeś sobie główkę,
weź grzebyka, włoski przyczesz,
a on wrzeszczy:—jam jest rycerz,
o mnie śpiewać będą piewce,
więc się czesać za nic nie chcę...
Choć rozwiązał mu się trzewik,
ani papa, choć bolszewik,
ani ciocia—stara szwabka,
ani Europa—babka,
choć na chłopca krzyczą srogo,
jednak rady dać nie mogą...
Wreszcie ktoś na pomysł taki
wpadł i rzekł do zawadjaki:
— Źle się skończy ten wypadek,
ej, zobaczysz, przyjdzie „Dziadek!..“
Jak usłyszał nicpoń o tem,
wnet się cały oblał potem,
machnął rączką, wierzgnął nóżką
i czemprędzej wlazł pod łóżko...
Wrzeszczy:—Niechcę już pałaszy,
niechaj „Dziadek“ mnie nie straszy,
jam nie rycerz niebezpieczny,
tylko mały chłopiec grzeczny...
Europa, choć nań fuka,
lecz sentyment ma dla wnuka,
bo na zbytkach dzieci zna się
rzecze:—Mój Waldemarasie,
uspokój się moje dziecko,
siedź jak mysz cicho pod niecką,
za te zbytki, tak jak za psa,
mógł ci „Dziadek“ wlepić klapsa,
lecz mu dobroć z oczu świeci,
on nie bije małych dzieci.

T. Modrzejewski.

CO GRAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Dama bez zasłony“ dramat senzacyjno erotyczny w 10 ciu aktach z Lilą Dagower w roli głównej

Ponadto Pegi — Bebi komedja w 2 aktach.

MARZENIE: „Symfonja zmysłów“ najpotężniejszy dramat erotyczny sezonu w 12 tu aktach według słynnej powieści H. Sadermana „ES WAR“ W głównych rolach I. Gilbert oraz Greta Garbo

---

Państwowy Zarząd Dróg Wodnych w Tarnowie.
Do L. 1648 ex 1927.

Ogłoszenie Przetargu.

W biurze Zarządu Dróg Wodnych w Tarnowie ul. Targowa L. 1. II. p. odbędzie się dnia 27 października 1927 r. o godzinie 11 tej przetarg ofertowy na dostawę materjałów faszynowych w zamian za porost wiklinowy na pniu w kępach państwowych niżej wymienionych, przeznaczonych do wyrębu w czasie od 1 stycznia 1928 do 31 marca 1928 r. po poprzedniem dokonaniu dostawy zaoferowanej ilości faszyn wiklowych i lasowych, oraz kołków faszynowych.

Na rzece Dunajcu do budowy:

1) pod Partyniem na brzegu prawym klm. 24.5 — 25.5.—
2) pod Sanoką na brzegu lewym „ 22.0 — 23.0.—

wzamian za kępy trzechletnie na rzece Dunajcu.

1) pod Konarami, brzeg prawy, klm. 16.0 powierzchni około 6. H.
2) pod Pierszycami, brzeg prawy „ 10.0 „ 8. H.

Tekst zupełny i autentyczny niniejszego ogłoszenia znajduje się w »MONITORZE POLSKIM« w »EPOCE« i w »TYGODNIKU DOSTAW«.

Szczegółowych informacji, dotyczących jakości i czasu dostawy, oraz szczegółowe i ogólne warunki dostawy i eksploatacji kęp, wzoru oferty oraz objaśnień, co do kęp przeznaczonych do prywatnej eksploatacji, udzielać będzie w godzinach urzędowych Zarząd Dróg Wodnych w Tarnowie.

Tarnów, dnia 14 października 1927 r.

Naczelnik Zarządu:
Inż. Stanisław Vayhinger.

Wydawca: Jan Kulesza.
Sekretarz Redakcji i odpow. Redaktor Dr. Mieczysław Rozwadowski..
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.